

Antoni Skowroński

Filozoficzna refleksja na temat obecności człowieka w środowisku przyrodniczym

Studia Ełckie 10, 79-96

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**FILOZOFICZNA REFLEKSJA NA TEMAT OBECNOŚCI
CZŁOWIEKA W ŚRODOWISKU PRZYRODNICZYM****Wstęp**

„Świat” (gr. *kosmos*; łac. *mundus*) w filozoficznej refleksji można określić mianem ogółu bytów stanowiących relacyjną całość. Składa się on z niezliczonej liczby obiektów i elementów oddziałujących na wzajem i zależnych od siebie. Są to różnej natury elementy, np. nieożywione i ożywione (kosmologiczne, biologiczne), materialne, fizyczne i niematerialne¹. Wśród tych bytów wyjątkowym jest człowiek, nad którym od wieków toczy się refleksja filozoficzna. Pytając o „człowieka” często oczekujemy jakiejś całościowej i jednoznacznej odpowiedzi. Ale takiej odpowiedzi nie ma, bo jest to byt nader złożony, wielowymiarowy i ciągle jeszcze do końca nie odkryty. Tak więc, w obrębie danej lub wybranej perspektywy wiedzy, spotykamy się z różnego rodzaju ukierunkowanymi metodologicznie i epistemologicznie odpowiedziami². Ich zwykłe zsumowanie nie pozwala wypracować jednej definicji człowieka, ale otwiera perspektywę dalszych badań i kreśli coraz wyraźniejszy wizerunek człowieka nie tylko jako organizmu biologicznego lecz również jako indywiduum zdolnego przekazywać informacje, emocje oraz tworzyć i spełniać potrzeby wyższe.

Człowiek zajmuje praktycznie wszystkie miejsca wielkiego ekosystemu ziemskiego. Jest to możliwe dzięki temu, że jako jedyna istota na Ziemi, jest twórcą kultury prowadzącej do różnych typów rozwoju cywilizacyjnego. Według aktualnych badań, tę uprzywilejowaną pozycję w świecie zawdzięcza bardziej niż u innych gatunków pożądaną

Ks. Antoni Skowroński; dr filozofii; pracownik naukowy Instytutu Ekologii Bioetyki Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; adres do korespondencji: antoni.skowronski@gmail.com

¹ Por. J. Herbut, *Świat*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 501-502.

² Por. J. M. Bocheński, *Sens życia*, Kraków 1993, s. 37; A. Kunce, *Tożsamość i postmodernizm*, Warszawa 2003.

korze mózgowej. To ona jest źródłem niezwykłych uzdolnień, a zwłaszcza myślenia pojęciowego (abstrakcyjnego) i mowy. Naukowcy ciągle spierają się o to, jak doszło do wyodrębnienia tych niezwykłych cech, które w pewnym momencie przekroczyły naturalne, ewolucyjne prawa i zaczęły kreować zupełnie inną, ludzką rzeczywistość. Jest to ciągle frapujące pytanie, które angażuje różnych badaczy, od empirystów związanych z chemią i fizyką po humanistów uprawiających filozofię, kulturoznawstwo czy teologię.

Niniejszy artykuł opisuje biologiczną pozycję człowieka w świecie, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na jego ewolucję i cechy wyróżniające go spośród pozostałych organizmów żywych. Prezentuje on również filozoficzną refleksję na temat środowiska przyrodniczego i antropologiczne dylematy z tym związane.

Wokół problematyki życia na Ziemi

Obecnie powszechnie akceptowalnym modelem kosmologicznym jest model Wielkiego Wybuchu, zwany także modelem standardowym, z powodu najpełniejszego potwierdzenia, jakie uzyskał on ze strony naukowych obserwacji i doświadczeń. Model ten jest próbą rekonstrukcji przeszłości Wszechświata opartą na wynikach współczesnej fizyki. Teoria Wielkiego Wybuchu przedstawia obraz rozszerzającego się Wszechświata, który kilkanaście miliardów lat temu rozpoczął swoją ekspansję od tzw. osobliwości początkowej – stanu, w którym gęstość i temperatura osiągnęły ekstremalnie wysokie wartości, a czasoprzestrzeń była skurczona do minimalnych rozmiarów. Ten obraz Wszechświata wyłaniający się z modelu Wielkiego Wybuchu nie jest jedynym wyjaśnieniem powstania i rozwoju Wszechświata, a poza tym wywołuje wiele kontrowersji i stawia pytania np. o przyczynę Wielkiego Wybuchu (przypadek, wspaniały „Zegarmistrz”, Bóg?)³. Jest to jednak przy obecnym stanie wiedzy najspójniejszy i najbardziej popularny model wyjaśniający powstanie Wszechświata, a w jego obrębie Układu Słonecznego, w tym również Ziemi.

³ Por. J. J. Knapik, *Dynamiczna ekspansja kosmosu. Powstanie, rozwój i koniec Wszechświata*, Londyn 1976; W. Boonor, *Zagadka rozszerzającego się Wszechświata*, tłum. M. Kubiak, Warszawa 1972; S. Winberg, *Pierwsze trzy minuty*, Warszawa 1980; M. Heller, *Ewolucja kosmosu i kosmologii*, Warszawa 1983; G. Bugajak, *Wokół problemu przyczyny Wielkiego Wybuchu*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 31(1995), nr 2, s. 167-183.

Coraz lepiej znamy procesy fizykochemiczne które miały miejsce zaraz po Wielkim Wybuchu. Możemy też coraz precyzyjniej wyliczyć czas powstania galaktyk i naszej planety. Według obliczeń, na podstawie tempa tzw. ucieczki galaktyk, co wiąże się z oszacowaniem wartości stałej Hubble'a, Wszechświata zaistniał 10 do 20 mld lat temu, natomiast nasza Ziemia wyłoniła się 4,5 do 5 mld lat temu⁴. Dalej na drodze ewolucyjnych zmian⁵, w bliżej nierozstrzygniętych okolicznościach, pojawiła się nowa forma materii ożywionej. Ciągłe istnieją kontrowersyjne i dyskusje na temat genezy życia. Dla przykładu można wymienić trzy najważniejsze poglądy tłumaczące zaistnienie życia na Ziemi⁶:

- 1) stwórcza rola Boga (Bóg zainicjował życie),
- 2) został ono przywiezione na Ziemię przez obce cywilizacje żyjące w kosmosie,
- 3) jest wynikiem czystego przypadku i odpowiedniego połączenia się pierwiastków biogennych w sprzyjających rozwojowi życia warunkach panujących na Ziemi.

Problem pochodzenia życia organicznego na Ziemi, wykracza daleko poza ramy tradycyjnie rozumianej biologii, czy biochemii i przybiera wyraźnie charakter interdyscyplinarny. Do wyjaśnienia tej zagadki wykorzystuje się w coraz szerszym zakresie zdobycze geochemii, paleoobiochemii, fizyki, astronomii, kosmologii, matematyki, teorii systemów, teorii informacji czy szeroko rozumianej techniki. Badania nad początkami życia sięgają w przeszłość prekambryjską naszego globu,

⁴ Por. *Distance to the Virgo cluster galaxy M 100 from Hubble Space Telescope observation of Cepheids*, „Nature”, 371(1994), s. 757-762; G. Bugajak, *Wokół problemu przyczyny Wielkiego Wybuch*, s. 178-180.

⁵ Pod terminem „ewolucja” należy rozumieć kierunkowy i w zasadzie nieodwracalny proces, zachodzący w czasie, którego charakterystycznym atrybutem jest zmiana i różnicowanie się istniejących układów (poziomów organizacji materii), w wyniku czego powstają nowe zjawiska (układy) o innym i często wyższym poziomie organizacji. Można więc inaczej zdefiniować „ewolucję”, jako każdy proces kierunkowy przeciwstawiający się potokowi wzrastającej entropii. Ta bowiem ostatnia jest miarą stopnia nieuporządkowania (chaosu). Procesy ewolucyjne charakteryzuje natomiast z zasady wzrost poziomu zróżnicowania, a tym samym zmniejszenie entropii. Za: L. Kuźnicki, A. Urbanek, *Zasady nauki o ewolucji*, t. 1, PWN, Warszawa 1967, s. 16; por. także: M. Lubański, *Ewolucja, komunikacja, czas*, „Studia Philosophiae Christianae”, 32(1996), nr 1, s. 126.

⁶ Por. Sz. W. Ślaga, *Geneza i rozwój praatmosfery*, w: *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga, t. 7, Warszawa 1985, s. 281.

obejmując dociekania naukowe nad kształtowaniem się Ziemi i jej atmosfery i hydrosfery, nad najstarszymi kopalnymi śladami tworzącego się życia (do 3,8 mld lat temu), nad możliwościami prebiotycznych syntez związków organicznych oraz pojawieniem się organizacji biosystemów itp. Te same cząstki, atomy i molekuly, które konstytuują ciała martwe, wchodzi też w skład organizmów żywych. Materia żywa wykazuje stałą dynamikę, nieprzerwany mechanizm rozkładu jednych elementów a syntezy innych przy wykorzystaniu i zużywaniu energii w procesach fizykochemicznych. Materia martwa też wykazuje pewną dynamikę, ale w porównaniu z dynamiką życiową jest ona inna, zależna od własności i oddziaływania cząstek elementarnych, nie podlegająca wpływom zewnętrznym. Tak więc realną miarą życia, jest wewnętrzna dynamika energetyczna materii. Podstawowe pierwiastki tzw. biogenne (węgiel, wodór, azot, siarka, fosfor) połączyły się w bardziej złożone związki organiczne (aminokwasy, białka, nukleotydy, kwasy nukleinowe, węglowodany, lipidy), a te z kolei utworzyły uporządkowane i scalone struktury zwane systemami żywymi (np. komórka, tkanka organizm)⁷. Tak rozumiane, pierwsze życie na Ziemi (zdolne do samopowielania się) pojawiło się około 3,5 miliarda lat temu⁸.

Organizacja materii i energii, doprowadziła do powstania żywych organizmów charakteryzujących się odpowiednim kształtem i wielkością, przyswajających i wydalających substancje pokarmowe (metabolizm), charakteryzujących się wzrostem masy i objętością ciała, zdolnych do rozmnażania się i przekazywania cech dziedzicznych potomstwu, pobudliwością, plastycznością przystosowawczą, zdolnością ruchu, zmiennością i ewolucyjnością czy wreszcie śmiercią jako całkowitym zanikiem czynności życiowych⁹. Tak zaistniałe życie jest rozumiane jako „ciągły i postępowy

⁷ Por. Sz. W. Ślaga, *Życie – ewolucja*, w: *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody*, red. M. Heller, M. Lubański, Sz. W. Ślaga, Warszawa 1992³, s. 301-305, 320.

⁸ Zob. *Distance to the Virgo cluster galaxy M 100 from Hubble Space Telescope*, s. 762.

⁹ Życie organiczne występuje w formie organizmów (osobników), stanowiących „jednostkę biologiczną” będącą nie tylko uporządkowaną i funkcjonującą masą związków organicznych, ale i „nosicielem życia”, w sensie materialnego podłoża procesów życiowych, zwłaszcza metabolizmu produkującego i rozkładającego masę związków organicznych. Życie organiczne można więc rozważać jako „układ biochemiczny”, złożony z masy (materii) organicznej i nieorganicznej, który stanowi naturalne podłoże procesów życiowych, zwłaszcza metabolizmu. Życie „mieści się” w odpo-

proces organizowania się całościowych, hierarchicznie uporządkowanych systemów względnie odosobnionych, obdarzonych zdolnością do samoza-chowania się, przebudowywania się w czasie, zgodnie z własną informacją gatunkową, do rozwoju osobniczego i rodowego, rozmnażania i przystoso-wywania się do otoczenia”¹⁰. Od kiedy materia weszła na tory rozwoju biologicznego, życie zaczęło rozprzestrzeniać się po całym globie, dosto-sowując się do zmieniających się warunków ziemskich i przybierając niezliczone formy i kształty. Jednym z takich kształtów, które przybrało życie jest organizm ludzki. Występuje on w tym samym środowisku przyrodni-czym co inne organizmy żywe ale w przeciwieństwie do nich, ma zdolność przekształcania tej rzeczywistości a nawet kreowania zupełnie odmiennej przestrzeni swego życia i rozwoju.

Człowiek. Ewolucja przyrodnicza i kulturowa

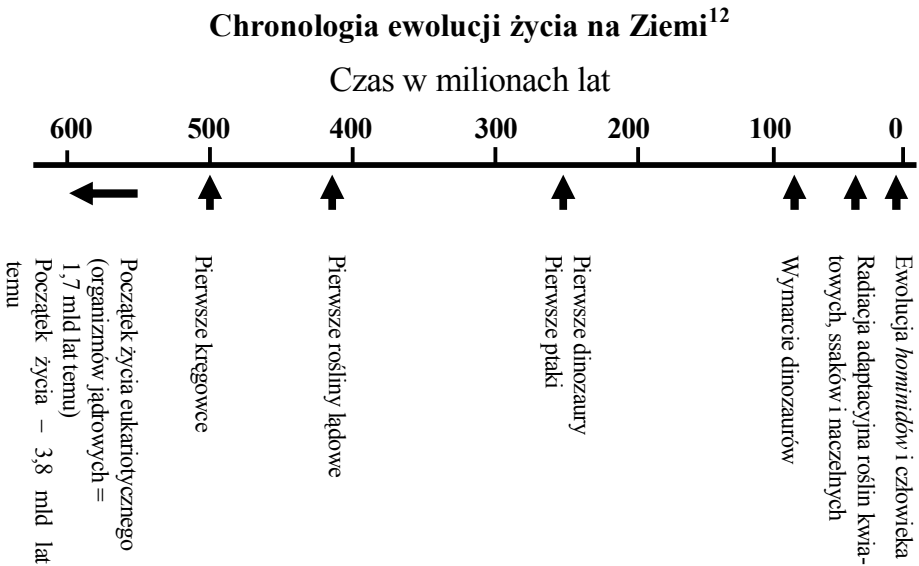
Człowiek jako gatunek, jest następstwem i konsekwencją praw natury dążących do jak najlepszego uporządkowania materii i energii. Zanim jed-nak doszło do powstania na drodze ewolucji takiej formy, którą dzisiaj ob-serwujemy (*homo sapiens sapiens*), musiało upłynąć mnóstwo czasu i zmienić się wiele form rozwojowych.

Około 1,7 miliarda lat temu rozwinęło się życie eukariotyczne orga-nizmów jądrowych, a pierwsze wielokomórkowe rośliny i zwierzęta wye-woluowały około 750 milionów lat temu. Następnie 450 milionów lat temu pojawiły się pierwsze kręgowce, które opanowały najpierw morza a potem lądy. Pierwsze dinozaury powstały 200 milionów lat temu i panowały na Ziemi aż do nagłego wyginięcia przed 65 milionami lat. Chociaż ssaki istniały już ponad 150 milionów lat temu, zróżnicowały się i rozpowszechniły dopiero po epoce dinozaurów. W tym samym czasie dokonała się ra-diacja roślin kwiatowych, czyli okrytozalążkowych. Naczelne, rząd ssaków do których zalicza się człowieka, ewoluują dopiero od mniej więcej 60 mi-lionów lat i należą do ewolucyjnych nowinek, które pojawiły się w ostat-

wiednich architektonicznych konstrukcjach, czyli strukturach molekularnych, subko-mórkowych i wyższego rzędu, organizmalnych. Ustrukturyzowanej masie związków organicznych i nieorganicznych bioukładu przysługują własności fizykochemiczne (m. in. asymetria, anizotropia, własności optyczne, magnetyczne, elektryczne i che-miczne), warunkujące procesy życiowe zwłaszcza reakcje chemiczne metabolizmu. Por. Wł. Sedlak, *Życie jest światłem*, Warszawa 1985, s. 94; S. Kajta, *Włodzimierza Sedlaka kwantowa teoria życia*, w: *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga, t. 12, Warszawa 1991, s. 21.

¹⁰ Sz. W. Ślaga, *Życie – ewolucja*, s. 323.

nich minutach i sekundach zegara ewolucyjnego¹¹. Schematycznie chronologię ewolucji życia na Ziemi przedstawia poniżej zamieszczony wykres.



Proces ewolucji życia na Ziemi prowadzi do człowieka, który z nim stał się reprezentantem współczesnej ludzkości, przeszedł też długą i zawiłą drogę ewolucyjną. Ze względu na założenia i konstrukcję powyższego artykułu, zostanie tu pominięta cała antropogeneza. Organizm ludzki, jest efektem tego samego procesu ewolucyjnego, który doprowadził do powstania całej wielkiej różnorodności życia na Ziemi.

W ogólnej klasyfikacji zoologicznej, człowiek jest kręgowcem, ssakiem łożyskowym i przedstawicielem naczelnych. Między pierwszymi człowiekowatymi sprzed 5 milionów lat, a pierwszymi bezsprzecznie nowoczesnymi anatomicznie ludźmi sprzed 100 tysięcy lat, nastąpiło w toku ewolucji wiele rozgałęzień linii rozwojowych, z których jedne gatunki bezpowrotnie wymarły, a z innych wyodrębniły się

¹¹ Jeśli się przyjmie, że na zegarze ewolucyjnym 3 tys. lat odpowiada jedna minuta, to w takiej skali powstanie Wszechświata miała miejsce 10 lat temu, Ziemi – 1 rok, ludzkości – 0,5 dnia, formy *Homo sapiens* – 15 minut, nowoczesnej nauki i techniki – 10 sekund, bomby atomowej – 1 sekunda. Zob. K. M. Meyer-Abich, *Wege zum Frieden mit der Natur. Praktische Naturphilosophie für die Umweltpolitik*, München–Wien 1984, s. 55.

¹² Za: R. Foley, *Zanim człowiek stał się człowiekiem*, tłum. K. Sabath, Warszawa 2001, s. 93.

gatunki współcześnie żyjące. I to właśnie na poziomie biologicznej wspólnoty rzędu naczelnych (*Primates*) pojawiają się komplikacje odnośnie ustalenia początków człowieka¹³. Rodzina *Hominidae* wyodrębniła się ze wspólnego pnia wyższych naczelnych. Pojawiły się dwie rodziny: *Pongidae* (dziś żyją przynajmniej cztery gatunki: szympan, goryl, orangutan i gibbon) oraz *Hominidae*, w której dokonał się proces hominizacji (uczłowieczenia) polegający na natężeniu, zaostreniu i utrwaleniu cech typowo ludzkich¹⁴. Tymi typowo ludzkimi cechami są cechy anatomiczne¹⁵, fizjologiczne¹⁶, behawioralne¹⁷ i intelektualne¹⁸. One służą antropologom za kryterium stopniujące przyrodniczą antropogenezę.

Wśród wielości istot żywych, współczesny człowiek, żyjący od około 35 40 tysięcy lat, klasyfikuje się jako podgatunek i jedyny przedstawiciel gatunku *Homo sapiens*, rodzaju *Homo* i rodziny *Hominidae*. Idąc dalej drogą klasyfikacji systemowej, należy on do nadrodziny *Hominoidea* (małpy człekokształtne), międzyrzędu *Catarrhina* (małpy wąskonose), podrzędu *Simiae* (małpy właściwe), rzędu *Primates* (naczelne), podgromady *Placentalia* (łożyskowce), gromady *Mammalia*

¹³ Przyrodnicza antropologia często z formalnych racji nie może dać jednej odpowiedzi na pytanie: gdzie i kiedy zaistniał pierwszy człowiek? W jej ramach, pytanie o początek człowieka, przybiera potrójny wymiar: 1) pytania o początek gatunku *Homo sapiens* – czyli o pierwszego człowieka współczesnego, 2) pytania o początek rodzaju *Homo* – czyli pierwszą istotę zasługującą na miano człowiek i 3) pytania o początek rodziny *Hominidae* – czyli reprezentanta swoiście ludzkiej, gdyż od małp człekokształtnych wyodrębnionej gałęzi rozwojowej naczelnych. Por. B. Hałaczek, *W poszukiwaniu pierwszego człowieka*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 34(1998), nr 2, s. 19.

¹⁴ Por. J. Jelinek, *Wielki atlas prahistorii człowieka*, tłum. E. i J. Kaźmierczak, Warszawa 1977, s. 16nn.

¹⁵ Do cech anatomicznych zalicza się: pionową postawę ciała, dwunożny chód, manipulacyjną dłoń, względnie duży mózg, swoiste proporcje twarzoczaszki i mózgowiczaszki oraz kształt głowy.

¹⁶ Są one istotnym czynnikiem ewolucji człowieka i zalicza się do nich: budowę i funkcjonowanie mózgu, funkcjonowanie zmysłów określających zakres wrażeń (wzrost, oczy z przodu głowy, słuch, smak, zapach itd).

¹⁷ To typowo ludzkie cechy anatomiczne i fizjologiczne kształtujące charakterystyczny dla człowieka behavior, czyli zachowanie motoryczne. (np. używanie narzędzi, tworzenie kultury, życie społeczne, mowa artykułowana i symboliczna itd.).

¹⁸ Cechy intelektualne są szczególnie intensywnie rozwinięte u człowieka. Są to przede wszystkim zdolności myślenia i przewidywania następstw własnych czynów.

(ssaki), podtypu *Verterbrata* (kręgowce) i typu *Chorodata* (zwierzęta)¹⁹. Z zestawienia tego widać wyraźną przynależność człowieka do świata istot żywych i jego zakorzenienie w przyrodzie.

Ewolucyjny rozwój rzędu naczelnych²⁰

Trzeciorzęd	Paleocen 65-55 mln. lat		Pierwsze małpki: kopalne tupajowate z nadrodziny <i>Plesiadapidae</i>	
	Eocen 55-35 mln. lat		Rozwój małpiatek. Pierwsze lemurowate: kopalne <i>Adapidae</i> .	
	Oligocen 35-24 mln. lat		Pierwsze człekokształtne reprezentują kopalne <i>Proplithicidae</i> i <i>Parapithicidae</i> .	
	Miocen 24-7 mln. lat		Rozwój naczelnych człekokształtnych. Podobieństwa do <i>Hylobatidae</i> czy pongidae wykazuje kilka kopalnych rodzin: <i>Pliopithecidae</i> , <i>Proconsulidae</i> , <i>Dryopithecidae</i> , <i>Oreopithecidae</i> , <i>Sivapithecidae</i> . Już współczesną postać mają szerokonose Ameryki Pd. I zwierzętokształtne Euroazji i Afryki.	
	Pliocen 7-2 mln. lat		Pierwsi przedstawiciele rodziny Hominidae: <i>Australopithecus afarensis</i> , <i>affricanus</i> , <i>robustus/boisei</i>	
Czwartorzęd	Epoka zlodowaceń od 2 mln. do 20 tys. lat	Plajstocen		
		Zlodowacenia Biber (przed 2 mln. lat)	Dolny paleolit: pierwsze narzędzia kamienne. Kultura oduwajska	Homo habilis
		Zlodowacenia Donau (przed 1,5 mln. lat)	Kultura aszelska	Homo erectus
		Zlodowacenia Günz (przed 600 tys. lat)		Homo sapiens
		Zlodowacenia Mindel (przed 400 tys. lat)		
	Zlodowacenia Riss (przed 200 tys. lat)			
	Ocieplenie Riss-Würm (przed 100 tys. lat)	Środkowy paleolit. Kultura mustierska	Homo sapiens neanderthalensis	
	Zlodowacenie Riss (przed 50 tys. lat)	Górny paleolit. Kultura perigordzko-oryniacka	Homo sapiens sapiens	
	Epoka połodowcowa od 2 tys. lat	Holocen (od 20 tys. lat)		Kultura solutrejsko-magdaleńska
		(od 10 do 7 tys. lat)		Mezolit: środkowa epoka kamienia. Zaczątek rolnictwa, hodowli, osiadłego trybu życia
Od 7 do 2 tys. lat		Neolit: górna epoka kamienia. Pierwsze osady miejskie		
Od około 2 tys. lat		Epoka metali		

¹⁹ W odwrotnej kolejności można mówić o człowieku jako strunowcu, kręgowcu, ssaku łożyskowym, naczelnym, antropoidem i hominoidem. Tamże, s. 4-6.

²⁰ Zestawienie sporządzono za: B. Hałaczek, *U progów ludzkości*, s. 41-42.

Organizm ludzki jest zintegrowanym układem, w którego podukładach realizują się rozmaite procesy życiowe, związane z poborem energii i materii oraz przepływem informacji, ich przetwarzanie, biosynteza, regulacja i reprodukcja²¹. Ale obok tej biologicznej jedności z całą wielością pozostałych istot żywych, widać wyraźną swoistość i wyróżnienie naszego gatunku. Socjobiolog Desmond Morris, chociaż widzi w człowieku jedynie „nagą małpę” nie stojącą ponad prawami natury, potrafi też stwierdzić, że człowiek – czyli „naga małpa – to gatunek o wielu unikalnych cechach. Skomplikowana mieszanka małego dziedzictwa z wieloma naleciałościami drapieżcy”²². To co jeszcze wyróżnia człowieka na poziomie biologicznym od innych istot żywych – zdaniem Władysława J. H. Kunickiego-Goldfingera – to silnie zaznaczony seksualizm i osobliwy sposób rodzenia potomstwa (bolesny ze względu na dużą głowę noworodka i niedostosowaną do tego miednicę matki). Nie negując jednak tego co biologiczne w człowieku, Kunicki-Goldfinger widzi wyjątkowość człowieka, która wynika z połączenia silnie rozwiniętego mózgu z bardzo mocno skomplikowanymi relacjami społecznymi wytworzonymi przez człowieka w toku ewolucji, co doprowadziło do powstania kultury. Kultura umożliwiła przekroczenie ewolucji biologicznej i przekazywanie niektórych cech pozagenetycznie²³. To doprowadziło do ukształtowania się nowych cech właściwych tylko i jedynie człowiekowi.

Odrębność gatunkowa człowieka w stosunku do reszty świata zwierzęcego, realizuje się poprzez obecność specyficznych cech psychicznych i biologicznych oraz rozwój kultury. Człowiek jest elementem biosfery, a na jego dziedzictwo ewolucyjne składa się to, co jest wspólne wszystkim istotom żyjącym (identyczność biochemiczna) oraz to, co powstało w wyniku ludzkiej działalności (kultura)²⁴. Tak więc

²¹ Por. J. Strzałko, *Ekologia człowieka*, w: *Kompendium wiedzy o ekologii*, red. J. Strzałko i T. Mossor-Pietraszewska, Warszawa–Poznań 2001, s. 208.

²² D. Morris, *Naga małpa*, tłum. T. Bielicki, J. Koniarek, J. Prokopiuk, Warszawa 1997, s. 100.

²³ Por. W. J. H. Kunicki-Goldfinger, *Znikąd donikąd*, Warszawa 1993, s. 63-64.

²⁴ H. Cyrzan, *Kim jest człowiek? Ekologiczne implikacje nowego spojrzenia na ewolucję (człowieka)*, w: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, Warszawa 1999, s. 54.

dzisiaj „człowiek żyje w kulturze nosząc w sobie przyrodę”²⁵. *Homo sapiens* jawi się jako istota, która przekracza samą siebie i naturę, a jego specyficzną cechą jest umiejętność tworzenia swojego środowiska życiowego poprzez przekształcanie biologicznego otoczenia²⁶. Temu przekształcani służy kultura, która jest specyficzną własnością człowieka umożliwiającą intelektualizację i humanizację natury²⁷. W ten sposób człowiek przekracza ewolucję biologiczną i wchodzi w nowe stadium ewolucji kulturowej²⁸. Zatem to kultura tworzy reguły, organizuje życie społeczne, zarządza zachowaniami indywidualnymi i społecznymi i jest też wyznacznikiem relacji człowieka do środowiska przyrodniczego.

Antropologiczna refleksja nad środowiskiem przyrodniczym

Środowisko przyrodnicze jest różnie określane i definiowane. W ustawie o ochronie przyrody, „środowisko przyrodnicze (określone jest jako) krajobraz wraz z tworami przyrody nieożywionej oraz naturalnymi i przekształconymi siedliskami przyrodniczymi z występującymi na nich roślinami, zwierzętami i grzybami”²⁹. „Środowisko najczęściej jest rozumiane jako ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka. Elementami środowiska są: kopaliny, gleby, woda, powietrze, fauna i flora, krajobraz oraz klimat”³⁰. W literaturze przedmiotu spotkać możemy wiele innych określeń i definicji tego pojęcia. Jest też i taka definicja, która stwierdza, że środowisko przyrodnicze „...to ogół przyrody ożywionej (czynników biotycznych) i nieożywionej (czynników abiotycznych). Środowisko przy-

²⁵ E. Moris, *Zagubiony paradygmat - natura ludzka*, tłum. R. Zimand, Warszawa 1977, s. 36.

²⁶ Por. J. Łapiński, „Pradzieje” *Homo technicus*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 35(1999), nr 2, s. 165-166.

²⁷ Por. F. Adamski, *Kultura między sacrum a profanum*, w: *Człowiek – Wychowanie – Kultura*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 201.

²⁸ Kultura zawiera wiedzę kolektywną nagromadzoną w pamięci społecznej i na jej podstawie kształtuje zasady, modele i schematy ogólnej wizji świata. Zapamiętuje ona wszystkie dane poznawcze i zapisuje normy praktyczne, etyczne, polityczne i społeczne, które są elementami składowymi dalszego rozwoju cywilizacyjnego człowieka. Por. S. Zięba, *Kryzys ekologiczny (realność czy utopia?)*, „Człowiek i Przyroda”, 3(1995), s. 24.

²⁹ Art. 5, pkt. 20 *ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 (Dz. U. Nr 92, poz. 880)*.

³⁰ B. Poskrobko, T. Poskrobko, K. Skiba, *Ochrona biosfery*, Warszawa 2007, s. 12.

rodnicze obejmuje część skorupy ziemskiej wraz z okrywą glebową, część atmosfery i wszystkie wody, a ponadto rośliny i zwierzęta tworzące biosferę³¹. Możemy także znaleźć definicję środowiska przyrodniczego jako tożsamego ze środowiskiem geograficznym. „Środowisko geograficzne [przyrodnicze] (...) – zespół czynników przyrodniczych, czyli naturalnych, powstałych bez udziału człowieka. Środowisko geograficzne to zarówno czynniki (elementy) abiotyczne, jak skorupa ziemska (litosfera), ukształtowanie powierzchni (rzeźba), wody, powietrze, oraz elementy biotyczne, tj. naturalny świat roślinny i zwierzęcy; (...) Środowisko geograficzne jest to otaczająca człowieka – przyroda (...). Środowisko geograficzne zawiera także elementy antropogeniczne – domy, osiedla, drogi, lotniska, porty, sztuczne zbiorniki wodne itp.”³²

Bez wątplenia refleksja nad tak rozumianym środowiskiem przyrodniczym, toczy się od najdawniejszych czasów. W okresie mitologicznym powszechny był kult zjawisk przyrodniczych a politeistyczne religie czciły boga bezosobowego będącego wewnątrz świata przyrody. Arystoteles odrzucając koncepcję przyrody materialistów starogreckich twierdził, że istotą przyrody jest różnorodność o czym świadczą podane przez niego informacje o ilości gatunków owadów, ryb, gadów, ptaków i ssaków. Drugą – obok różnorodności gatunków – bardzo ważną cechą przyrody było powiązanie i współdziałanie pomiędzy poszczególnymi gatunkami. Odnosi się to również do człowieka powiązanego z resztą świata istot żywych i zajmującego wśród nich najwyższą pozycję. W ten sposób Arystoteles jako pierwszy stworzył hierarchiczny obraz przyrody, w którym jeden stopień zależy a jednocześnie dopełnia inny stopień³³. Można powiedzieć, że jego koncepcja była pierwszą naukową próbą wyjaśnienia przyrody i to w stylu, który dziś określamy mianem holistycznego.

Ta wizja przyrody w tzw. „naukowym obrazie świata” obowiązywała do XV wieku. Dopiero okres nowożytny zainicjował wielki zwrot w kierunku antropocentryzmu. Słynne Kartezjańskie „myślę więc jestem”, ukształtowało przekonanie, że przyroda nie jest niczym szczegól-

³¹ A. Mierzwinski, *1000 słów o ekologii i ochronie środowiska*, Warszawa 1991, s. 249.

³² E. Mazur, *Słownik ekologii i ochrony środowiska*, Szczecin 1995, s. 197.

³³ Por. J. Dębowski, *Filozoficzne źródła refleksji ekologicznej*, Olsztyn 1996, s. 9-20.

nym, tylko organizacją funkcjonującą według zasad mechaniki³⁴. Wywyższenie człowieka i jego umysłu dokonało się przy jednoczesnym obniżeniu znaczenia przyrody. Do niszczenia relacji człowiek – przyroda, przyczynił się również materializm filozoficzny XIX wieku. Dobrze ilustruje to marksistowska filozofia, która wyraźnie rozdziela społeczeństwo i przyrodę. Pojawia się w tej filozofii definicja człowieka wytwarzającego, którego najwyższą zdolnością jest praca będąca sposobem przekształcania rzeczywistości przyrodniczej³⁵. Ten trend dążenia człowieka do całkowitego podporządkowania sobie przyrody, zmienił myślenie o przyrodzie, uwolnił człowieka od odpowiedzialności i przyczynił się do zaistnienia sytuacji kryzysowej, w której znalazła się przyroda, a wraz z nią sam człowiek.

Dopiero filozofia postmodernistyczna i towarzyszące jej ruchy kulturowe, podjęły próbę wypracowania nowej interpretacji przyrody, jako rzeczywistości integralnie związanej z życiem i rozwojem człowieka. Pierwsze próby były dość radykalne, ale traktowały problem często fragmentarycznie skupiając się wyłącznie na krytyce techniki³⁶. Z czasem wpłynęło to jednak na rozwój dziedziny filozofowania jaką jest filozofia ekologii zwana również filozofią ekologiczną czy ekofilozofią. Na gruncie polskim ciekawą propozycją filozofii ekologii jest chrześcijańska filozofia tomistyczna reprezentowana chociażby przez Tadeusza Ślipko czy Józefa M. Dołęgę. W ich ujęciu, filozofia ekologii jest uzupełnieniem tradycyjnej filozofii przyrody składającej się z kosmofilozofii i biofilozofii. Ekofilozofia staje się trzecią częścią filozofii przyrody, natomiast przedmiotem jej badań jest „istota i natura środowiska społeczno-przyrodniczego, jego właściwości ilościowe i jakościowe oraz związki przyczynowe między antroposferą a biosferą. W nurcie myślenia filozofii klasycznej poznanie z zakresu filozofii zmierzałoby do poznania środowiska realnie i faktycznie istniejącego, do poznania w aspektach koniecznościowych i przyczynowych a nie tylko przygodnych. Inaczej mówiąc ekofilozofia jest nauką o systemowym ujęciu pro-

³⁴ Kartezjusz w „Rozprawie o metodzie” zawarł postulat ukształtowania relacji między człowiekiem a przyrodą na zasadzie: pan – sługa. Zob. J. Dębowski, *Filozoficzne źródła refleksji ekologicznej*, s. 77.

³⁵ Tamże, s. 106.

³⁶ Por. A. Delorme, *Polityczne uwikłania zagrożeń ekologicznych*, w: *Ekologia i społeczeństwo. Polityka i etyka wobec zagadnień ekologicznych*, red. A. Delorme, Wrocław 2001, s. 135-152.

blematyki filozoficznej środowiska przyrodniczego³⁷. Obok tej filozoficznej propozycji nowego zinterpretowania środowiska przyrodniczego, można wyróżnić cały katalog interesujących koncepcji ekofilozoficznych³⁸. Zakładają one bądź antropocentryzm, bądź biocentryzm lub też starają godzić te dwa przeciwstawne nury.

Ekofilozofia w stosunku do tradycyjnej filozofii przyrody wnosi pewne nowości, jak chociażby postulat kształtowania kultury na podobieństwo ekosystemu, w którym każdy uczestnik kultury ma swoje miejsce i może realizować swój rozwój bez konfliktów z innymi realizującymi wzrastanie jednostkami³⁹. Tak więc obraz przyrody szkicowany przez ekofilozofię, nie może być oderwany od człowieka i jego kulturowego oraz cywilizacyjnego rozwoju. Jest o tym przekonany Zbigniew Hull który twierdzi, że przedmiotem dociekań filozofów zajmujących się ekofilozofią, jest człowiek i przyroda w ich jedności, współzależności i interakcji⁴⁰. W takim ujęciu można nadal przyrodę postrzegać i rozważać bądź w aspekcie humanistycznym (antropocentrycznym), bądź biocentrycznym (holistycznym, kosmocentrycznym). Są to dwa podstawowe obrazy przyrody pojawiające się we współczesnej myśli filozoficznej czy ekofilozoficznej.

Niemiecki filozof Karol M. Meyer-Abich, nawiązując do tradycji greckiej *physis* zgodnie z którą w świecie panuje ład, harmonia, piękno, natomiast człowiek jest z rzeczywistością związany w ograniczony sposób stwierdza, że współcześnie ludzkość podchodzi do przyrody w sposób antropocentryczny. On jednak proponuje przyjęcie postawy fizjocentrycznej. Chodzi tu o uznanie faktu, że koleje życia człowieka na Ziemi są wspólne z kolejami wszystkich istot ponieważ wszystkie

³⁷ J. M. Dołęga, *Znaczenie ekofilozofii w kształtowaniu świadomości ekologicznej*, w: *Świadomość i edukacja ekologiczna*, red. J. M. Dołęga, J. Sandner, Warszawa 1998, s. 32-33.

³⁸ Katalog kierunków i koncepcji ekofilozoficznych oraz ich omówienie, można znaleźć m. in. w: A. Skowroński, *Krótką historia i charakterystyka ekofilozofii*, w: *Rozmaitości ekofilozofii*, red. A. Skowroński, „Episteme”, 57(2006), s. 11-28; A. Skowroński, *Ekofilozofia jako filozofia praktyczna*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 54, nr 1, s. 355-359; D. Kielczewski, *Ekologia społeczna*, Białystok 2001, s. 59.

³⁹ Por. W. Zylbertal, *Wspólne korzenie New Age i ekologizmu*, w: *Ekologia i społeczeństwo. Polityka i etyka wobec zagadnień ekologicznych*, red. A. Delorme, Wrocław 2001, s. 44.

⁴⁰ Por. Z. Hull, *Ekofilozofia i środowisko przyrodnicze*, w: *Świadomość środowiska*, red. W. Galewicz, Kraków 2006, s. 121-127.

należą do bytów ograniczonych, stanowiących element ładu kosmicznego⁴¹. Inny głos pochodzi od niemieckiego matematyka, filozofa, twórcy fenomenologii Edmunda Husserla. Proponuje on podejście fenomenologiczne, które polega na opisie tego co jest bezpośrednio nam dane w poznaniu i w przeciwieństwie do nastawienia naturalistycznego nie przyjmuje domysłów i założeń a przyjmuje świat takim, jakim on jest zaś odrzuca wszystko, co nie jest sprawdzone i o czym nie możemy twierdzić z pewnością. Uwzględnił więc Husserl realizm materialnego świata przyrody, który w połączeniu z myślą o człowieku, jego celu i sensie istnienia, doprowadził go w filozoficznym oglądzie do idealizmu. Na konieczność realnego bycia na Ziemi i trwanie w postawie czujności wobec procesów naturalnych, zwracał uwagę w swojej filozofii inny filozof niemiecki, egzystencjonalista Martin Heidegger⁴². Krytykował on ideę całkowitego oderwania człowieka od przyrody i uważał, że w głównej mierze to antropocentryczny sposób myślenia jest odpowiedzialny za technokratyzm, który wyraża się w daleko posuniętym egoizmie w stosunku do przyrody.

W filozoficznym myśleniu o przyrodzie i jej znaczeniu dla człowieka coraz wyraźniej zaczęła odznaczać się normatywna strona tej kwestii. Tak w filozofii wyodrębniła się specjalna etyka, którą z czasem zaczęto określać mianem „etyki środowiskowej” bądź „ekologicznej”⁴³. Za głównego jej twórcę i założyciela można uznać niemieckiego teologa luterńskiego, filozofa, muzykologa i lekarza Alberta Schweitzera. Kluczowym paradygmatem jego etycznego spojrzenia na świat przyrody, zwłaszcza ożywionej, była koncepcja szacunku dla życia. Schweitzer zakładał, że wszelkie istoty żywe mają prawo nie tylko do utrzymania się ale również do dalszego rozwoju życia. Złem, jest wszelkie działanie prowadzące do szkód i zniszczeń organizmów żywych, z kolei dobrem jest podtrzymywanie, propagowanie i rozwój tego życia⁴⁴. W sensie

⁴¹ Za: D. Kielczewski, *Ekologia społeczna*, s. 57.

⁴² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia XIX wieku i współczesna*, t. 3, Warszawa 1990, s. 217-218, s. 348-350.

⁴³ Na temat etyki ekologicznej i przyjmowanych wartości ekologicznych, można szerzej dowiedzieć się z artykułu: A. Skowroński, *Wartości ekologiczne dla zrównoważonego rozwoju*, w: *Filozoficzne i społeczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, red. A. Pawłowski, Lublin 2003, s. 27-40.

⁴⁴ Por. E. Kośmicki, *Problem odpowiedzialności człowieka za ewolucję*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, A. Skowroński, Warszawa 2001, s. 46-69.

etycznym została tu zniwelowana różnica między jakością życia pozaludzkiego a życiem samego człowieka. Można tu dostrzec wyraźne podobieństwo do rozmyślań Św. Franciszka z Asyżu jak również do filozofii buddyjskiej.

Inny pogląd na świat przyrody miał niemiecki myśliciel i socjolog Arnold Gehlen. W jego myśleniu, człowiek ma względem przyrody wyjątkową i uprzywilejowaną pozycję. Jako istota rozumna posiadająca wysoko wyspecjalizowany mózg, z jednej strony dystansuje się od przyrody przystosowując ją do swoich potrzeb, a z drugiej strony jest jej ostatecznym punktem odniesienia⁴⁵. Ta kontynuacja tradycji Kartezjusza, który założył wyższość człowieka w stosunku do przyrody, jest typowym stanowiskiem cywilizacji zachodnioeuropejskiej obarczonej odpowiedzialnością za współczesny kryzys ekologiczny.

Wśród współczesnych myślicieli zajmujących się problemem relacji: człowiek-przyroda, należy wymienić także austriackiego ornitologa i zoologa, twórcę nowoczesnej etologii, Konrada Lorenza. W swojej filozofii zwraca on uwagę na konieczność rozważenia człowieka do przyrody w kontekście ludzkiej odpowiedzialności. Człowiek jest odpowiedzialny za utrzymanie wszelkich form życia i powinien wobec tego zmienić cywilizację techniczną, na rzecz cywilizacji ekologicznej. Konrad Lorenz mówi o dwóch rodzajach wartości właściwych człowiekowi: pierwsze są związane z przyrodą a drugie z kulturą. W przyrodzie podstawową wartością jest życie pod wszelkimi postaciami, które winno być afirmowane przez człowieka. Brak miłości do życia nieuchronnie prowadzi do jego deprecjacji i nadużywania. Z kolei najwyższą wartością w kulturze jest życie duchowe. Wartości tkwiące w kulturze powinny budzić w człowieku miłość do życia i uzdalniać do postrzegania piękna oraz harmonii otaczającego świata. To poczucie odpowiedzialności człowieka za biologiczne i kulturowe środowisko jego życia nie zależy od żadnej tradycji kulturowej, lecz genetycznie przynależy gatunkowi ludzkiemu⁴⁶. Takie podejście rodzi postawę troski i odpowiedzialności, która nie jest procesem uświadamiania, lecz przypominania wartości kultury i natury.

Kwestię odpowiedzialności za korzystanie ze środowiska przyrodniczego, podejmuje także inny filozof niemiecki, Hans Jonas. Odrzuca

⁴⁵ Por. Z. Łepko, *Etologiczne inspiracje ekofilozofii*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego*, s. 151-154.

⁴⁶ Tamże, s. 161-162.

on wywodzący się z filozofii gnozy i filozofii Św. Augustyna pogląd o rozdzielności sfery materialnej i duchowej i proponuje w swojej filozofii nowego rodzaju monizm, który przewycięży rozdwojenie bytu. Filozof ten twierdzi, że wyjątkowość człowieka tkwi w jego świadomości oraz posiadaniu środków technicznych służących przekształcaniu przyrody. W tym kontekście wychodzi on z propozycją etyki odpowiedzialności, określającej w sposób normatywny granice technicznego wykorzystania przyrody. Zauważył on, że dotychczasowe wykorzystanie techniki opiera się na kryterium ekonomicznej efektywności nie uwzględniając w żaden istotny sposób kosztów środowiskowych. Proponuje zatem, aby w przypadku gdy skutki ingerencji techniki w przyrodę są nieprzewidywalne, zrezygnować z takiej aktywności⁴⁷. Istotą myślenia i działania ludzkiego powinno być uznania autonomności przyrody i nie zastępowanie systemów przyrodniczych sztucznymi systemami technicznymi.

Zostały tu w sposób szkicowy przedstawione tylko niektóre myśli filozoficzne, ważniejszych filozofów z czasów dawnych i współczesnych, dotyczące refleksji nad środowiskiem przyrodniczym i obecnością człowieka w tym środowisku. Większość myślicieli nie neguje wyjątkowej pozycji i roli człowieka w przyrodzie. Przyznając uprzywilejowany statut człowiekowi, dostrzegają oni jednak konflikt interesów zachodzący na płaszczyźnie: natura – kultura. Potrzeba więc wielkiej roztropności i sprawiedliwych reguł współbywania natury z kulturą, człowieka z przyrodą i w przyrodzie.

Zamiast zakończenia

Niewątpliwie gatunek *Homo sapiens*, jest konsekwencją pojawienia się życia na ziemi i jego dalszej ewolucji. Etolodzy twierdzą, że „człowiek jest istotą żywą, która swoje właściwości i zdolności, z wybitnymi uzdolnieniami poznawczymi włącznie, zawdzięcza ewolucji”⁴⁸. Jako gatunek biologiczny jesteśmy mocno zależni od przyrody. Przyroda jest dla człowieka potrzebna w dwójnasób: do życia i do tworzenia kultury (cywilizacji). Ale *Homo sapiens sapiens* lokuje się nie tylko w przyrodzie, lecz przy udziale osobliwych cech psycho-fizycznych, „wrywa się” biologicznemu porządkowi, przetwarzając przyrodę przekracza ją i w ten sposób

⁴⁷ D. Kielczewski, *Ekologia społeczna*, s. 71, 116-117.

⁴⁸ K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba naturalnej historii ludzkiego poznania*, tłum. K. Wolicki, Warszawa 1977.

tworzy sobie nowe środowisko życia i rozwoju⁴⁹. Jest to środowisko społeczno-przyrodnicze składające się z wielu elementów naturalnych jak i kulturowych (sztucznych).

W tym kontekście, człowieka nie należy postrzegać jako „koronę” ewolucji, lecz jako ogniwo tej ewolucji, które teraz rozwija się samo w wymiarze duchowym i intelektualnym, dążąc do osiągnięcia sobie postawionych celów⁵⁰. Te cele są osiągane obecnie na drodze rozwoju, który oznacza „nieodwracalny, spontaniczny ciąg zmian struktury, powstawanie jakości (nie ilości). Jest to proces przemian i jakościowe wzbogacenie się zachowującego tożsamość systemu w zmieniających się i różnicujących warunkach jego środowiska”⁵¹. Zmianie ulega nasze środowisko kulturowe ale również zmienia się i środowisko przyrodnicze. Są to niestety często zmiany niekorzystne, prowadzące do zaburzeń procesów ekologicznych. Chcąc więc utrzymać nasz wyjątkowy statut w przyrodzie, należy zwrócić uwagę na potrzebę kształtowania poprawnych z nią relacji. W tym względzie pomocna może być etyka przedmiotowa pozostająca w istotnym związku z (niedocenianą, a nawet lekceważoną) metafizyką – filozofią bytu (zwłaszcza – metafizyką dobra)⁵². Chodzi więc o przewartościowanie obecnego materialnego kierunku rozwoju i przedłożenie filozoficznych racji dla rozwoju duchowego (niematerialnego) człowieka. Uporządkowana hierarchia wartości przeciwstawiona mentalności posiadania i konsumpcji, jawi się jako słuszny postulat w kształtowaniu nowego stylu życia opartego na kategorii „być” stającej w opozycji do powszechnie dzisiaj stosowanej kategorii „mieć”. Jest to swoście filozoficzna odpowiedź na pytanie o dalsze miejsce i rolę człowieka w środowisku przyrodniczym, z którego wyrosliśmy i w którym nadal pozostajemy.

⁴⁹ Por. Z. Hull, *Filozoficzne podstawy ekorozwoju*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych”, 401(1992), s. 31-32.

⁵⁰ Por. A. Marek-Bieniasz, *Odpowiedzialność za środowisko przyrodnicze w świetle ewolucji*, „Studia Philosophiae Christianae”, 34(1998), nr 1, s. 108-109.

⁵¹ Z. Hull, *Filozoficzne podstawy ekorozwoju*, s. 30.

⁵² Por. Z. Łepko, *Filozoficzna relewancja etologii*, „Seminare”, 20(2004), s. 222.

UNE PENSÉE PHILOSOPHIQUE SUR LA PRÉSENCE DE
L'HOMME DANS L'ENVIRONNEMENT NATUREL

La sommaire

Cet article traite de la place biologique et culturelle de l'homme et de son rôle dans l'environnement naturel. Bien que l'homme dans son développement biologique ait dépendu des mêmes droits que d'autres animaux, il a passé l'ordre biologique et il a gagné une place exceptionnelle et un statut singulier dans le monde naturel. Par rapport aux autres organismes vivants, l'homme a une capacité de transformer et de créer le milieu de sa vie et de son développement. C'est possible grâce à la culture qui est devenue le prolongement de processus de l'évolution de l'espèce humaine. Nous provenons de la nature, mais aujourd'hui nous nous développons dans la culture.

L'article traite aussi des questions concernant le développement de la vie sur la Terre et l'évolution de l'espèce (particulièrement le développement de l'homme). En résumé l'article présente également une pensée philosophique sur l'environnement naturel et des dilemmes anthropologiques liés à ce sujet. La conclusion constitue une thèse: pour assurer notre statut exceptionnel, il faut créer de bonnes relations avec la nature. Ce fait est possible à travers des règles normatives proposées par l'*éthique* environnementale.